



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK **ANIOŁ PAŃSKI** Plac św. Piotra

Niedziela, 7 lutego 2021 r. [\[Multimedia\]](#)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Znów jesteśmy na placu! Dzisiejsza Ewangelia (Mk 1, 29-39) mówi o uzdrowieniu przez Jezusa teściowej Piotra, a potem wielu innych chorych i cierpiących, którzy lgną do Niego. Uzdrawienie teściowej Piotra jest pierwszym uzdrowieniem natury fizycznej, o którym opowiada Marek – kobieta leżała w łóżku z gorączką; postawa i gesty Jezusa w stosunku do niej są emblematyczne: „Podszedł i podniósł ją, ująwszy za rękę” (w. 31), pisze Ewangelista. Jest wielka czułość w tym prostym geście, który wydaje się niemal naturalny: „Opuściła ją gorączka. I usługiwała im” (tamże). Uzdrawiająca moc Jezusa nie napotyka żadnego oporu; a uzdrowiona osoba powraca do swojego normalnego życia i od razu myśli o innych, a nie o sobie – i to jest znamienne, to jest oznaka prawdziwego „zdrowia”!

Był to szabat. Ludzie z miasteczka czekają na zachód słońca, po czym, gdy kończy się obowiązkowy odpoczynek, wychodzą i przyprowadzają do Jezusa wszystkich chorych i opętanych. A On ich uzdrawia, ale zabrania złym duchom wyjawiać, że On jest Chrystusem (por. ww. 32-34). Od początku zatem Jezus okazuje swoje szczególne umiłowanie osób cierpiących na ciele i na duchu – Jezus ze szczególnym upodobaniem zbliża/nie się do osób, które cierpią zarówno na ciele, jak i na duchu. To jest szczególna miłość Ojca, którą On ucieleśnia i objawia czynami i słowami. Jego uczniowie byli naocznymi świadkami tego, widzieli to, a potem dawali o tym świadectwo. Jednak Jezus nie chciał, żeby byli tylko obserwatorami Jego misji – zaangażował ich, posłał ich, dał również im władzę uzdrawiania chorych i wypędzania złych duchów (por. Mt 10, 1; Mk 6, 7). I to trwa nieprzerwanie w życiu Kościoła aż do dziś. A jest to ważne. Troska o chorych wszelkiego rodzaju nie jest dla Kościoła „działalnością opcjonalną”, nie! Nie jest czymś dodatkowym, nie. Troska o chorych wszelkiego rodzaju należy nieodłącznie do misji Kościoła, podobnie jak była częścią misji Jezusa. A tą misją jest niesienie czułości Boga cierpiącej ludzkości. Przypomni nam o tym za parę dni, 11 lutego, Światowy Dzień Chorego.

Rzeczywistość, której doświadczamy na całym świecie z powodu pandemii, czyni to przesłanie

szczególnie aktualnym, tę istotną misję Kościoła. Głos Hioba, który rozlega się w dzisiejszej liturgii, po raz kolejny daje wyraz naszej ludzkiej kondycji, tak bardzo wzniosłej co do godności – naszej ludzkiej kondycji, niezwykle wzniosłej co do godności – a zarazem tak bardzo kruchej. W obliczu tej rzeczywistości zawsze rodzi się w sercu pytanie: „dlaczego?”.

A na to pytanie Jezus, Słowo Wcielone, odpowiada nie przez wyjaśnienie – na to, dlaczego jesteśmy tak wzniosli co do godności, a tak słabi co do kondycji, Jezus nie odpowiada na to pytanie „dlaczego”, dając wyjaśnienie – ale przez pełną miłości obecność, która się pochyla, która ujmie za rękę i podnosi, jak to uczynił w przypadku teściowej Piotra (por. Mk 1, 31). Pochylenie się, żeby podnieść drugiego człowieka. Nie zapominajmy, że jedynym dopuszczalnym sposobem patrzenia na człowieka z góry jest ten, kiedy wyciągasz rękę, żeby pomóc mu się podnieść. Tylko tak. I to jest misja, którą Jezus powierzył Kościołowi. Syn Boży objawia swoje panowanie nie „z góry ku dołowi”, nie na dystans, ale pochylając się, wyciągając rękę; objawia swoje panowanie przez bliskość, przez czułość i przez litość. Bliskość, czułość, litość to styl Boga. Bóg się przybliża, a przybliża się z czułością i litością. Jakże często w Ewangelii czytamy, w związku z jakimś problemem zdrowotnym czy jakimkolwiek problemem: „ulitował się”. Litość Jezusa, bliskość Boga w Jezusie jest stylem Boga. Dzisiejsza Ewangelia przypomina nam także, że korzenie tej litości tkwią w głębokiej więzi z Ojcem. Dlaczego? Przed świtem i po zachodzie słońca Jezus oddalał się w odosobnione miejsce i zostawał sam na modlitwie (w. 35). Z tego czerpał siłę do pełnienia swojej posługi, głoszenia i uzdrawiania.

Oby Święta Dziewica pomogła nam pozwolić się uzdrowić Jezusowi – zawsze tego potrzebujemy, wszyscy – abyśmy mogli my z kolei być świadkami uzdrawiającej czułości Boga.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, w tych dniach z wielkim zaniepokojeniem śledzę rozwój sytuacji, jaka powstała w Mjanmie, kraju, który od czasu mojej wizyty apostolskiej w 2017 r. noszę w sercu z wielką miłością. W tej bardzo delikatnej chwili pragnę ponownie zapewnić o mojej duchowej bliskości, mojej modlitwie i solidarności z ludnością Mjanmy. I modlę się, aby osoby pełniące odpowiedzialne funkcje w tym kraju oddały się ze szczerą dyspozycyjnością na służbę dobra wspólnego, umacniając sprawiedliwość społeczną i stabilność kraju, w celu harmonijnego współistnienia. Módlmy się w intencji Mjanmy [*chwila milczenia*].

Pragnę zwrócić się z apelem w sprawie nieletnich migrantów bez opiekunów. Jest ich bardzo wielu! Niestety, wśród tych, którzy z różnych powodów są zmuszeni do opuszczenia swojej ojczyzny, są zawsze dziesiątki dzieci i nastolatków, samych, bez rodziny, i narażonych na liczne niebezpieczeństwa. W tych dniach powiadomiono mnie o dramatycznej sytuacji tych, którzy znajdują się na tzw. „szlaku bałkańskim”. Ale są na wszystkich „szlakach”. Postarajmy się, żeby tym słabym i bezbronny istotom nie zabrakło należytej opieki i preferencyjnych kanałów

humanitarnych.

Dzisiaj we Włoszech jest obchodzony *Dzień Życia*, którego tematem jest: „Wolność i życie”. Przyłączam się do biskupów włoskich, przypominając, że wolność jest wielkim darem, który Bóg nam dał, abyśmy zabiegali - i je osiągnęli – o dobro własne oraz innych, poczynając od pierwszorzędного dobra, jakim jest życie. Trzeba pomóc naszemu społeczeństwu w wyleczeniu się ze wszystkich zamachów na życie, aby było chronione we każdej jego fazie. A pozwolę sobie powiedzieć o jeszcze jednej sprawie, która budzi moją troskę – włoskiej zimie demograficznej. We Włoszech spadła liczba narodzin, i zagrożona jest przyszłość. Weźmy sobie do serca tę troskę i postarajmy się o to, aby ta zima demograficzna zakończyła się i rozkwitła nowa wiosna chłopczyków i dziewczynek.

Jutro, we wspomnienie liturgiczne św. Józefiny Bakhity, sudańskiej zakonnicy, która zaznała upokorzeń i cierpień niewolnictwa, obchodzony będzie *Dzień Modlitwy i Refleksji na temat Walki z Handlem Ludźmi*. W tym roku celem jest praca nad gospodarką, która nie będzie umożliwiała, nawet pośrednio, tego haniebnego handlu, czyli gospodarką, która nigdy nie będzie traktowała mężczyzny, kobiety jak towar, przedmiot, ale zawsze jako cel. Służenie mężczyźnie, kobiecie, a nie używanie ich jako towaru. Prośmy św. Józefinę Bakhitę, aby nam w tym pomagała.

I serdecznie pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów – cieszę się, że znów was widzę, zgromadzonych na placu, także tych *habitué*, zakonnice hiszpańskie, tutaj, które są dzielne, zawsze, tam są, i w deszczu, i w słońcu! Także chłopcy i dziewczęta od Niepokalanej... Was wszystkich. Cieszę się. Wszystkim życzę miłej niedzieli. I proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!